Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

**Nr. 90** Katowice, czwartek 17-go kwietnia 1930. **Rok 29**

## Działalność parcelacyjna w Województwie Śląskiem.

Pod przewodnictwem p. wojewody dra Grażyńskiego odbyło się w poniedziałek 14 b. m. w lokalu Okr. Urzędu Ziemskiego w Katowicach posiedzenie Śląskiej Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego. P. wojewoda w zagajeniu posiedzenia podkreślił postęp w pracy nad przebudową ustroju rolnego na Śląsku, oraz pożegnał w imieniu Rady ustępującego prezesa Okr. Urz. Ziem. p. Okołowicza, witając jednocześnie nowego prezesa, p. Bulandę.

Prezes Okołowicz przedstawił sprawozdanie z akcji parcelacyjno - osadniczej Okr. Urz. Ziem. w Katowicach, które uzupełnił dr. Pawelec sprawozdaniem o działalności Przedsiębiorstwa Osadniczego „Ślązak." Następnie przyjęto plan prac Okr. Urzędu Ziem. na rok 1930, poczem p. St. Jeziorowski dyr. Państw. Banku Rolnego wygłosił sprawozdanie z działalności oddziału Banku w Katowicach.

Rada przyjęła jednogłośnie szereg wniosków zaprojektowanych przez Okr. Urząd Ziemski, wypowiadając się za koniecznością nowelizacji tak zw. śląskiego funduszu gospodarczego w kierunku umożliwienia przyjścia z pomocą kredytową nabywcom działek budowlanych w parcelacji jeszcze przed przepisaniem tytułu własności na nabywców. Zaakceptowano projekt ustawy o osiedlach rodzinnych na Górnym Śląsku, ułatwiający tworzenie osad robotniczych, oraz wypowiedziano się za tem, aby nabywcom gospodarstw wzorowych, tworzonych z parcelacyj, udostępniono korzystanie z ulg kredytowych na równi z nabywcami innych działek rolniczych.

## Senat gdański prześladuje język polski

Gdańsk. Prezes koła polskiego w sejmie gdańskim, dr. Moczyński, zgłosił w sejmie imieniem grupy polskiej następującą interpelację: W dniu 9 b. m. do p. Stanikowskiego wędrownego nauczyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zamieszkałego w Lamensteinie, zgłosił się miejscowy sołtys, który na podstawie pisma senatu gdańskiego oraz grożąc mu karą, zabronił dalszego udzielania nauki języka polskiego. Podobny zakaz otrzymał Stanikowski odnośnie do kursu języka polskiego w innych gminach. Również właściciele lokalów, w których odbywały się lekcje, otrzymali zakaz udzielania swoich pomieszczeń do wspomnianych celów pod groźbą kar.

Dla wyjaśnienia interpelacja dodaje, że wymienione kursy języka założone zostały przez Polską Macierz Szkolną w Gdańsku dla dorosłych. Zgłoszenia na uczestniczenie w tych kursach były dobrowolne i nauka odbywała się bezpłatnie. Interpelacja zapytuje senat gdański, czy wiadomo mu jest, że szykanowanie mniejszości polskiej w Gdańsku ma miejsce, oraz prosi o niezwłoczne wytknięcie wzmiankowanemu sołtysowi, że jego działalność była sprzeczna z prawem. (PAT.)

## Skutki podwyżki ceł przez Niemców.

Genewa. (Tel. wł.) Rząd polski równocześnie z podpisaniem protokółu w sprawie międzynarodowego pokoju celnego, złożył w sekretarjacie Ligi pismo zawiadamiające, że Polska może ratyfikować umowę tylko wówczas, **gdy od 1kwietnia do listopada żadne państwo nie podwyższy swych ceł.**

Oświadczenie to zostało wywołane uchwałą parlamentu niemieckiego, wprowadzającą podwyżkę ceł na **produkta rolne,** co godzi w żywotne interesy Polski. **Podwyżka ta wywołała już energiczne protesty ze strony Holandji, Litwy i Danji.**

## Międzynarodowa konwencja gospodarcza.

Genewa. W dniu 15 b. m. upłynął termin przystąpienia do konwencji, zawartej w wyniku marcowej konferencji gospodarczej. W ostatnim dniu konwencję podpisały rządy rumuński, łotewski i czechosłowacki. Ogółem konwencję handlową podpisało 18 państw. **Konwencja podlega ratyfikacji do dnia 1 listopada b. r.,** poczem w pierwszej połowie tego miesiąca zbiera się konferencja państw, które ratyfikowały konwencję oraz tych, które zechcą wtedy jeszcze przystąpić do konwencji dla ustalenia daty wejścia w życie konwencji, oraz w razie potrzeby **dla ustalenia listy państw, koniecznych dla ważności konwencji.**

## Nowe cła i podatki w Niemczech.

Berlin. Uchwalone przez parlament podwyżki podatków i ceł przedstawiają się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają podwyżki, zawarte w projektach rządowych, wszystkie w miljonach marek niemieckich): podatek od piwa 150 (240), cła na benzynę 65 (65), podatek od tytoniu 30 (30), od benzyny 12 (12), cła na herbatę 50 (50), podwyżka podatku obrotowego 110 (—), podatek od wielkich magazynów 27 (—) (PAT.)

Berlin. Przyjęte zostały przez radę państwa ustawy podatkowe i agrarne, które uchwalił parlament. Zostały one podpisane w godzinach wieczornych przez prezydenta Hindenburga. (PAT.)

## Przed wyborami do Sejmu Śląskiego.

Już tylko miesiąc dzieli nas od chwili, niezwykle ważnej dla Śląska. Dnia 11 maja ludność wybrać ma przedstawicieli, którzy radzić będą w Sejmie Śląskim nad losem naszym. Czas więc, by każdy obywatel zaczął zastanawiać się nad tem, kogo ma obdarzyć swem zaufaniem, kto najlepiej i najuczciwiej będzie starał się o jego i całego kraju dobro.

Potrzeba takiego zastanawiania się jest obecnie tem konieczniejsza, że ostatnie lata, a zwłaszcza ostatnie miesiące wprowadziły tak w całem państwie, jak i u nas pewien chaos pojęć, zaciemniający u wielu możność orjentowania się w tem, co jest słuszne, a co niesłuszne, co jest pożyteczne, a co szkodliwe, co trzeba zwalczać, a co popierać. Ten chaos wytworzony został przez rozpaczliwą walkę, jaką toczy zbankrutowany system, który w roku 1925 i początkach 1926 doprowadził Polskę nad brzeg przepaści. Ostatkiem sił pragnie on uratować się od zupełnej zagłady i nie przebiera w środkach, byle tylko utrzymać się przy życiu.

Gdyby prawdą było to, co piszą dzienniki opozycyjne, to państwo polskie musiałoby już dawno przestać istnieć. Wszak od przeszło trzech lat bez ustanku twierdzą one, że położenie pogarsza się z każdym miesiącem, że we wszystkich dziedzinach życia zapanował rozstrój. Niemal codziennie zapowiadają zmierzch „sanacji" i zlikwidowanie panującego systemu.

A jednak mimo tych złowrogich przepowiedni, państwo nie zapadło, lecz istnieje, a władza znajduje się w tych samych rękach, które ją w 1926 r. uchwyciły. Położenie jest wprawdzie trudne — tego nikt nie ukrywa. My na Śląsku odczuwamy pogorszenie sytuacji w ostatnim czasie w równym, a może w większym stopniu, aniżeli inne części Polski. Czyż jednak można winić rząd za wszystkie niekorzystne objawy? Czy naprzykład rząd jest winien temu, że tegoroczna zima była łagodna i że przedewszystkiem przez to zmniejszył się zbyt węgla, a co za tem idzie, kopalnie musiały zmniejszyć produkcję i wprowadzić świętówki? Opozycja chciałaby uczynić rząd odpowiedzialnym nawet za atmosferyczne zjawiska!

Przedewszystkiem w ocenianiu działań rządu każdy człowiek, mający poczucie sprawiedliwości, powinien zastanawiać się, czy w danych warunkach możliwe było osiągnięcie lepszych wyników. W życiu każdej niemal jednostki zdarzają się okresy, w których jej się gorzej powodzi, pomimo, że tak samo pracuje i dokłada starań, jak kiedyindziej. O ileż zatem trudniej jest utrzymywać stale na jednym i tymsamym poziomie dobrobyt tak skomplikowanej maszyny, jak państwo. Czyż w chwilach niepowodzenia słusznem jest potępiać jednostkę, przypisywać jej nieudolność lub brak poczucia obowiązku? Dlaczegóż więc potępiać w czambuł rząd, skoro splot warunków, niezależnych od niego, paraliżuje jego największe wysiłki i najlepszą wolę?

A chyba o brak wysiłków i brak dobrej woli nie można posądzić ludzi, stojących dzisiaj u steru. Można uważać za błędne te lub owe ich poczynania, ale nigdy nie można ich posądzić, by działania swe regulowali jakiemi innemi względami, aniżeli dobro państwa. Natomiast w dawniejszym systemie każdy przywódca, poseł czy minister kierował się wyłącznie interesem własnego stronnictwa, uważając, że jego stronnictwo, to naród i państwo, a nie baczył na to, że poza jego stronnictwem są jeszcze inne warstwy, które mają także prawo do życia i do tego, by ich potrzeby były uwzględniane w równej mierze, co interesy warstw i osób, należących do rządzącego w danej chwili stronnictwa.

Obecny system — to nie dążenie do tego, by na czele państwa stał marszałek Piłsudski, a ministrem był Sławek, Bartel, Świtalski lub ktoś inny. To dążność do wytworzenia takich warunków, by sprzeczne interesy poszczególnych warstw i klas mogły być uwzględniane bez szkody dla innych warstw i klas. Jednem słowem rządy ponadpartyjne, nie mające specjalnego zainteresowania w tem, by rozrastało się jedno stronnictwo, reprezentujące tylko jeden nikły odłam ludności, kosztem innych stronnictw i odłamów.

Aby taką zasadę stosować mogły w praktyce stronnictwa, trzeba, by miały wielką miarę samozaparcia się i broniąc interesów warstwy, jaką reprezentują, odczuwały, że muszą ponosić także ofiary na rzecz warstw innych. Tak daleko nasze stronnictwa jeszcze nie doszły. Dlatego musiały być wytworzone warunki takie, któreby stopniowo niszczyły egoizm partyjny i uczyły stronnictwa patrzeć i działać pod kątem widzenia ogółu ludności.

Że to nie jest utopją, przeciwnie, jest rzeczą realną, dowodzi utworzenie i istnienie bloku współpracy z rządem. Ludzie dziwili się, jak mogą w jednym klubie zasiadać katolicy i wolnomyśliciele, wielcy właściciele ziemscy i drobni gospodarze, robotnicy i przemysłowcy. Uważano, że taki blok musi się rychło rozlecieć z powodu tylu sprzeczności interesów. A jednak praktyka okazała, że taka współpraca jest możliwa, o ile jej przyświeca ideał wzrostu potęgi państwa i dobrobytu całej ludności, a nie egoizm klasowy lub partyjny. Wbrew upartym pojęciom, że tylko ludzie jednej warstwy mogą się łączyć, blok istnieje dalej i nietylko nie rozpada się, lecz przeciwnie wzrasta w siły i w wewnętrzną zwartość.

Temsamem też złudnemi okazały się proroctwa opozycji, przepowiadające od dawna zanik tak zwanej sanacji. Usunięcie marszałka Piłsudskiego i zniszczenie wszystkich tych, którzy przeciwstawiają się dotychczasowym pojęciom o nieograniczonej władzy stronnictw, stało się jedynym celem, do którego dąży opozycja. Wysila ona wszystkie siły ku temu celowi i najlep-

sze nawet poczynania stara się unicestwić, a przynajmniej obniżyć w pojęciu ogółu. Opozycja doszła do tego stanu zwyrodnienia, że gdy jakieś poczynianie rządu dozna niepowodzenia, co każdemu rządowi przytrafić się może, wówczas zamiast ubolewać nad niem, ponieważ z tego powodu cierpi cały naród, lub szukać sposóbów poprawienia sytuacji, cieszy się z niego.

Podobny objaw widzimy także na Śląsku. Stosunki u nas są o tyle gorsze, że przynajmniej w państwie walczą o zdobycie z powrotem władzy nie jednostki, lecz ugrupowania, które przedstawiają jakiś program. Na Śląsku zaś walki nie toczą się o programy, lecz jedna osoba, dla której program jest tylko parawanem do zdobycia własnego powodzenia, która też zmienia programy, zależnie od okoliczności. W walce tej nie przebiera w środkach i używa takich argumentów, jakie najłatwiej oddziaływają na szerokie masy.

Ale właśnie dlatego należy z największym krytyzmem odnosić się do tego, co nasza opozycja mówi i rozważać, co w tem jest prawdziwego, a co służyć ma do łowienia głosów. Gdy naprzykład taki Dmowski wykłada swoje teorje o nacjonalizmie, to można się z niemi nie zgadzać, ale trzeba wierzyć, że on je rzeczywiście wyznaje i gdyby doszedł do władzy, to urzeczywistniałby je z wszelką pewnością. To samo można powiedzieć także o czołowych mężach innych stronnictw. Gdy jednak p. Korfanty mówi naprzykład o upośledzeniu Ślązaków przez wojewodę Grażyńskiego, to nie ma się żadnej gwarancji, że doszedłszy do władzy, przepędziłby wszystkich przybyszów, a wszystkie stanowiska poobsadzał wyłącznie Górnoślązakami. To samo jest z jego hasłami w dziedzinie socjalnej. Dla zyskania sobie sympatji warstw robotniczych chwali się, że pochodzi sam z tych warstw i że pragnie być obrońcą ich interesów. Równocześnie zaś pozostaje w zależności materjalnej od przemysłowców, jak to wykazały rozprawy przed sądem marszałkowskim.

Gdy komuś bieda doskwiera, wówczas szuka on winowajcy i chętnie daje posłuch tym, którzy mu wskazują winowajcę. Rzadko kto pyta, czy oskarżenie to jest słuszne i czy z chwilą usunięcia rzekomego winowajcy, ustanie bieda, a zaczną się same tłuste lata. Dlatego w takiej chwili, jak zbliżające się wybory do Sejmu Śląskiego, należy z wielkim krytycyzmem odnosić się do oskarżeń ze strony opozycji. Trzeba przedewszystkiem zastanawiać się, czy ci, którzy chcieliby zagarnąć władzę w swe ręce, będą w stanie lepiej rządzić. Gdy naród bez zastanowienia idzie za głosem opozycji dlatego tylko, że ona obiecuje raj na ziemi, wówczas rychło przekona się na własnej skórze, jaki błąd popełnił. Ale wszelki żal będzie wówczas spóźniony!

Tymczasem okazuje się, że p. Brüning potrafi mówić inaczej, a inaczej czynić. Bo oto uzależniwszy swą egzystencję od poparcia nacjonalistów, musi prowadzić taką politykę w stosunku do Polski, jakie sobie życzy pan Hugenberg. A że jego życzenia są wrogie dla Polski, o tem każdy wie. Dlatego też rząd przez podwyżkę ceł na produkty rolne, przekreśla traktat handlowy, który po pięciu latach wojny celnej z takim trudem doszedł do skutku.

Obecnie zaszedł drugi fakt dowodzący, że rząd niemiecki nie myśli wcale o nawiązaniu stosunków normalnych z Polską. Oto miała się odbyć w Berlinie wystawa sztuki polskiej na wzór wystawy niemieckich artystów, jaka odbyła się przeszłego roku w Warszawie. Protektorat nad ówczesną wystawą przyjął minister Zaleski, nie zważając na to, że stosunki polsko-niemieckie były bardzo naprężone. W tym roku poproszono o protektorat nad wystawą polską w Berlinie dr. Curtiusa. Chociaż obecnie stosunki te zdawały się poprawiać, dr. Curtius odmówił przyjęcie protektoratu.

Widocznie rząd niemiecki nie chciał narażać się nacjonalistom! Niezależnie od tego odmowa ta świadczy o niskim stopniu kultury pewnych sfer niemieckich, wciągających nawet sztukę w dziedzinę polityki.

# Przegląd polityczny

### Rolnicy pow. cieszyńskiego za rządem

W dniu 13 kwietnia odbyło się zebranie przedstawicieli rolników pow. cieszyńskiego w sali hotelu „Pod Wołem“ w Cieszynie. W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich niemal gmin powiatu cieszyńskiego. Zebraniu przewodniczył p. Gustaw Cienciała, rolnik i wójt z gminy Dzięgielów.

Przedmiotem zebrania był stosunek rolników do wyborów Sejmu Śląskiego. Odpowiednie referaty wygłosili rejent p. dr. Kotas, pan Ćwiertnia, pan Broda i inni. Poczem zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani gremjalnie unieważniają i wycofują swoje podpisy, złożone swego czasu pod odezwę, ogłoszoną w „Głosie Ludu Śląskiego“ i „Gazecie Rolniczej“, wychodzących w Cieszynie i wyrażają podziękowanie i uznanie dla pana wojewody dr. Grażyńskiego za pracę i opiekę nad ludnością Śląska Cieszyńskiego.

### Szowinizm niemiecki.

Kanclerz Rzeszy, Brüning, obejmując rządy oświadczył, że nowy gabinet będzie prowadził dotychczasową politykę zagraniczną. Na zewnątrz objawiło się to w pozostawieniu na stanowisko ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa. Jedną z charakterystycznych cech tej polityki była dążność do unormowania stosunków z Polską przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, a co za tem idzie, także w innych dziedzinach.

### Afera okrętu „Falke“.

W Hamburgu toczy się sensacyjny proces w sprawie nieudanej wyprawy garstki rebeljantów venezuelańskich i niemieckich awanturników na okręcie „Falke“, przedsięwziętej w celu wywołania przewrotu w Venezueli. Obaj właściciele hamburskiej firmy okrętowej Prenzlau i S-ka, której własnością był okręt, oraz kapitan statku Zipplitt, są oskarżeni o wyekwipowanie ekspedycji, a następnie zmuszanie siłą i podstępem obywateli niemieckich do zagranicznej służby wojennej oraz pracy na okręcie. Ponadto oskarżony jest Franciszek Zuzal, b. policjant hamburski o zakup broni na wyposażenie wyprawy. Należy dodać, że podstępnie wzięto na statek „Falke“ 4 Polaków.

### Bankructwo teorji socjalizacyjnej.

Bolszewicy zastosowali w Rosji praktycznie teorje, głoszone przez socjlistów. Okazało się jednak, że teorje te nie dadzą się w praktyce zastosować. Po 12 latach bolszewicy, chcąc uniknąć całkowitej katastrofy, muszą je wycofywać i wracać do „burżuazyjnych“ form. Próby socjalizacji ziemi nie udały się. Teraz okazało się, że i system socjalizacji fabryk zbankrutował.

Oto rząd rosyjski wydał rozporządzenie, odbierające robotnikom wpływ na prowadzenie fabryk. Nowe rozporządzenie odnosi się narazie do przemysłu metalurgicznego. Nie ulega jednakże wątpliwości, że już w najbliższej przyszłości program ten obejmie wszystkie dziedziny przemysłu w Rosji.

Rozporządzenie zwraca się przeciw nieograniczonemu dotychczas wtrącaniu się i komendzie zrzeszeń robotniczych do administracji fabryk. Był to zwyczaj, który utrwalił się jako prawo, a który sfery robotnicze uważały za „zdobycz rewolucji“. Nowe rozporządzenie obala dotychczas uznawany porządek i ustala, że w organizacji przemysłowej, jaką jest fabryka, rządzić może tylko człowiek, a jest nim dyrektor fabryki.

W ten sposób kładzie się obecnie tamę zbiorowym rządom rozmaitych organizacyj i rad robotniczych, oraz jaczejek komunistycznych, których brak fachowości wprowadził zamęt i paraliżował normalną gospodarkę.

Drugim punktem rozporządzenia, zmieniającym zasadniczo dotychczasowe stosunki, jest skierowany do dyrektorów fabryk rozkaz, na mocy którego kierownikom fabryk nie wolno zrzucać odpowiedzialności za ujemne strony pracy na t. zw. „fachowców“. Z tą chwilą oni sami stają się odpowiedzialni za wszelkie błędy w prosperowaniu fabryki.

Następstwem tego rozporządzenia mają być w krótkim stosunkowo czasie przeprowadzone zmiany na stanowiskach dyrektorów fabryk. Kierowników, nie posiadających wykształcenia fachowego, zastąpi się ludźmi, posiadającymi pełne studja zawodowe.



Maurice Leblanc

# Wyspa 30 Trumien

20) Powieść francuska. (Ciąg dalszy)

Posiadłości klasztoru zajmują całe wzniesienie wyspy. Klasztor, opuszczony w 15 wieku, powoli niszczał. Dom, wybudowany w 18 wieku przez bogatego dostawcę okrętowego z materjałów dawnego mieszkania mnichów nie przedstawiał nic ciekawego. Zresztą Weronika nie odważała się wejść do innych pokoi. Wspomnienie ojca i syna!

Ale drugiego dnia, w pięknem, wiosennem słońcu, przeglądnęła park. Ciągnął się on aż do końca wyspy, usiany ruinami, oplecionemi bluszczem. — Zauważyła, że wszystkie aleje prowadzą do cypla, zieleniejącego się grupą olbrzymich dębów. Gdy zbliżyła się tam, ujrzała, że dęby te otaczają polankę kształtu półksiężyca, wychodzącą na morze.

W pośrodku polanki znajdował się dolmen, którego owalny stół opierał się na dwu stopach prawie czworokątnej skały. Było to miejsce wspaniałe, wrażennie majestatyczne. Widok stąd był nieograniczony.

— Dolmen Czarodziejek! Muszę być niedaleko kwiecistej Kalwarji... — pomyślała.

Obeszła kamień. Wewnętrzną powierzchnię dwu stóp żłobiły jakieś znaki. Na powierzchniach zewnętrznych od strony morza było coś, co wywołało w niej dreszcz przerażenia... Na prawo, głęboko wyryty rysunek: cztery krzyże, na których wiły się cztery postacie kobiece... Na lewo rząd liter, które były prawie zatarte deszczem, a może umyślnie zdrapane ręką ludzką. Jednak zdołała odczytać kilka słów. Te same, które czytała na rysunku: „Cztery ukrzyżowane kobiety. 30 trumien. Kamień-Bóg dający śmierć lub życie.“

Zataczając się odeszła. Tajemnica znów wyłaniała się przed nią. Chciała uciekać, gdy tylko będzie mogła...

Droga prowadziła przez polanę, przechodziła koło ostatniego dębu na prawo, skarłowaciałego przez uderzenie pioruna.

Zeszła po paru kamiennych stopniach, przeszła po łączce, gdzie w czterech rzędach stały menhiry — i nagle zartzymała się z okrzykiem podziwu i zdziwienia.

— Kwiaty Maguennoca! — szepnęła.

Dwa ostatnie menhiry wznosiły się jak otwarte drzwi, wiodące na czworokątne pole, gdzie schodziło się po kilku stopniach, a które otaczały dwa rzędy menhirów w równych odległościach. Niższe strony tej świątyni były wyłożone potrzaskanemi płytami. Trawa zarastała szczeliny.

Pośrodku mały czworokąt — i tam rosły dokoła starego posągu Chrystusa — kwiaty. Ale jakie kwiaty! Kwiaty niepojęte, fantastyczne, kwiaty marzeń, kwiaty cudu! Poznawała je, a jednak była oszołomiona ich wielkością i pięknością. Był to jakby bukiet, jednoczący wszystkie barwy, wszystkie wnoie, całe piękno... A najdziwniejsze było to, że te kwiaty, które zwykle kwitną kolejno w miarę upływu miesięcy, tu kwitły wszystkie razem. Tegosamego dnia kwiaty te, których rozkwit trwa najwyżej 2—3 tygodnie, falowały i tysiąckrotnie się ciężkiemi, wspaniałemi koronami, dumnie spoczywającemi na olbrzymich łodygach. Wszystkie kwiaty zdawały się dostawać do stóp Chrystusa — i między niemi były także Weroniki (przetaczniki)...

Omdlała ze wzruszenia. Zbliżywszy się przeczytała na małej deseczce te proste słowa: „Kwiaty mojej mamy.“

Weronika nie wierzyła w cudy. Że te kwiaty były wspanialsze, niż w innych krajach — to było możliwe. Ale nie mogła uwierzyć, bo to miało powody nadnaturalne. Nie, w tem było coś może bardzo prostego. To się napewno wyjaśni.

Tymczasem wśród tej pięknej świątyni pogańskiej, w sercu kwiatów, wyłaniał się Chrystus, przyjmując ofiarę barw i woni.

Weronika uklękła.

Nazajutrz i następnego dnia wracała do kwietnej Kalwarji. Tymrazem tajemnice kwietne nabierały kształtów zachwycających i syn jej stawał w świetle, które pozwalało jej marzyć o nim...

Piątego dnia spostrzegła, że zapasy kończą się. Po południu zeszła do wsi.

Stwierdziła, że domy pozostały otwarte. Ze ściśniętem sercem stawała u progów. W oknach kwitły geranje. Odeszła...

Ale niedaleko wybrzeża zobaczyła pakunki, które Honoryna przywiozła w łodzi.

— Nie umrę z głodu — pomyślała — mam tu zapasy na tygodnie a do tego czasu...

Zabrała do koszyka konserwy, ryż, biszkopty, zapałkii chciała już wracać do klasztoru, gdy przyszło jej na myśl przespacerować się na drugi brzeg wyspy. Wracając zabierze koszyk.

Ocieniona drzewami droga wspinała się w górę. Krajobraz był taki sam. Tesame stare dęby, tesame równiny i wzgórza. Wyspa zwężała się tak, że po obu stronach można było widzieć morze i wybrzeże bretońskie we mgle. Ujrzała jakiś dom o odrapanych murach, połataym dachu, z podwórzem pełnem żelaziwa.

Wracała tąsamą drogą, gdy agle zatrzymała się. Zdawało się jej, ż esłyszy jakiś jęk. Nadstawiła uszu. Jęk... Potem inny... Uczuła obawę, że wypadki może wciągną ją znów w to koło śmierci i okropności.

Jęki nie dochodziły z domu, ale z zabudowań gospodarczych w podwórzu. Podwórze zamykała barjera, która otworzyła się z głuchym zgrzytem. Wewnątrz budynku krzyki podwoiły się. Usłyszano ją. Weronika przyspieszyła kroku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

W. Czwartek
17
kwietnia

Św. Aniceta, papieża męczennika, † 175.
Św. Stefana, opata.
Św. Rudolfa, męcz. † 1287.
— —
SŁOW.: KRASISŁAW.

Jutro W. Piątek, 18 kwietnia: Św. Apolonjusza.

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 4.48, | o godz. 18.40 |
| Księżyca | „ — | „ 6.38 |

Długość dnia 13.52.

Zmiany powietrza: zimno, wietrzno, zmiennie. Jutro: nieco cieplej, ale wietrzno.

— **Kongres Eucharystyczny.** Pierwszy krajowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Poznaniu w czasie od 26 do 29 czerwca roku bieżącego. Dnia 4 kwietnia odbyło się w Poznaniu zebranie, na którem utworzono poszczególne komisje. Poniżej podajemy adresy najważniejszych sekcyj: **sekcja kapłańska:** ks. prof. B. Ciszak, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 telefon 5507. **Sekcja dla inteligencji:** ks. dr. Kiciński, Poznań, ulica Wieżowa 1. **Sekcja kobieca:** St. Z. Rzepecka, Wielkie Garbary 14. **Sekcja młodzieży męskiej:** ks. L. Jarosz, Poznań, plac Nowomiejski 5. **Sekcja młodzieży żeńskiej:** ks. L. Jarosz, Poznań, plac Nowomiejski 5. **Sekcja tercjarska:** O. Gwardjan Rajner Gościński, Poznań, Franciszkańska 2. **Sekcja aprowizacyjna:** ks. proboszcz Putz, Poznań, św. Wojciecha 13. **Komisja wystawy religijnej:** ks. Majkowski, Poznań, Lubradzkiego 1. Adres **Komitetu wykonawczego** I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III piętro, pokój 65.

— **Na roboty rolne do Niemiec.** W styczniu roku bieżącego Państwowy Urząd Emigracyjny zakazał rekrutacji robotników rolnych do Niemiec, ze względu na to, iż niemieckie związki pracodawców rolnych postanowiły zastosować wobec polskich robotników rolnych daleko niższe stawki, aniżeli wobec robotników niemieckich. Obecnie donoszą z Warszawy na podstawie okólnika Urzędu Emigracyjnego, że z powodu cofnięcia decyzji związków pracodawców rolnych w Niemczech, w kwestji niższych stawek dla robotników polskich, poprzedni zakaz rekrutacji robotników do Niemiec zostaje uchylony. Wobec tego w roku bieżącym zaangażowanych zostanie do Niemiec na roboty rolne 40 000 robotników rolnych, według przewidzianego kontyngentu.

## Województwo śląskie.

* **Wakacje i urlopy wielkanocne.** Dnia 15 kwietnia zamknięto bramy budynków szkolnych ze względu na święta wielkanocne. Szkoły powszechne i wyższe pozostaną zamknięte do 29 kwietnia.

W związku ze świętami wielkanocnemi minister spraw wojskowych zarządził urzędowanie w dniu 18 kwietnia do godziny 13, w dniu 19 kwietnia do godziny 12, dzień 20 i 21 wolne są od zajęć służbowych. Na okres świąt minister zezwolił na udzielenie urlopów świątecznych (w jednej kolejce) od 17 do 22 kwietnia włącznie.

* **Roboty drogowe na Śląsku.** Z dniem 1 kwietnia rozpoczął Wydział robót publicznych śląskiego urzędu wojewódzkiego oraz Wydziały powiatowe w całem województwie roboty drogowe według jednolitego programu, ustalonego w roku ubiegłym. Obecnie pracuje na drogach: walców motorowych 31 i około 2 tysiące 500 robotników, nie licząc ludzi zatrudnionych w kamieniołomach i fabrykach przy zwozie tłucznia. Również przedsiębiorstwa wykonywujące na drogach wojewódzkich i powiatowych trwałe nawierzchnie smołowe i bitumiczne rozpoczęły pracę. W najbliższym czasie przystąpi śląski Urząd wojewódzki również do zakładania bruków z kostek granitowych i bazaltowych, a w ten sposób ilość zatrudnionych pracowników jeszcze nieco wzrośnie. Znaczne fundusze na prace te są zapewnione i dosięgają olbrzymiej kwoty 27 miljonów złotych, w czem wydziały powiatowe złożą 3 miljony 500 tysięcy złotych, resztę pokrywa skarb województwa śląskiego.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Pożar na kopalni). Jak donosiliśmy, w separacji kopalni „Wujek“ pod Katowicami wybuchł w poniedziałek pożar o godzinie 6 wieczorem. Nie trwało długo, a 10 straży pożarnych rozpoczęło akcję celem stłumienia pożaru, względnie zabezpieczenia od ognia innych budynków kopalnianych. Wysiłki strażaków stłumiły pożar po dwugodzinnej uciążliwej pracy. W gaszeniu pożaru na wymienionej kopalni wzięły udział następujące straże pożarne: zawodowa straż pożarna z Katowic, dalej ochotnicze straże pożarne z Brynowa, Ligoty, Załęża, Zawodzia, Bogucic, hutnicze straże z huty Baildona i Wełnowca oraz straż z kopalni „Kleofas“. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

— (Liczba mieszkańców). Ostatnie wiadomości statystyczne Wielkich Katowic z marca br. wykazują wielki wzrost ludności. Z końcem wymienionego miesiąca, Wielkie Katowice liczyły 129,115 mieszkańców.

— (Bijatyka). Na dworcu kolejowym w Katowicach w poczekalni 4 klasy wywiązała się bijatyka między kilku gośćmi. Awanturnicy obrabiali się wzajemnie kuflami, stołkami i pięściami. Robotnik Józef Kozak z Szopienic doznał ciężkich obrażeń od uderzenia kuflem. Porządek zaprowadziła policja dworcowa. Robotnik Kozak został odstawiony do szpitala miejskiego.

**Mysłowice.** (Wypłata zasiłku dla bezrobotnych). Dla bezrobotnych pobierających wsparcie, zostanie takowe ze względu na święta wielkanocne wypłacone nie jak w planie przewidziano dnia 21 b. m., ale już w sobotę, dnia 19 b. m. Chodzi o wsparcie za czas od 14 do 20 kwietnia br. Na tę zmianę zwraca się uwagę bezrobotnych, by nie zaszły jakieś nieporozumienia.

**Siemianowice** w Katowickiem. (Ograniczenie pracy w hucie). Położenie hutników jest coraz trudniejsze. W rurkowni hucie „Laury“ zaprowadzono już dość dawno świętówki. Obecnie ograniczono jeszcze bardziej pracę, nadto zwolnił zarząd huty 128 robotników na przeciąg 8 tygodni.

**Michałkowice** w Katowickiem. (Zebranie inwalidów górniczych i hutniczych) odbyło się w naszej miejscowości w ubiegły poniedziałek. Na zebranie przybyło około 150 członkiń i członków, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatów prezesa głównego zarządu Związku inwalidów p. Świecy oraz redaktora „Katolika“ Fr. Goduli. Mówcy przedstawili inwalidom nowy projekt ubezpieczeniowy, jego dobre i ujemne strony i wzywali do samoobrony swoich praw przez zorganizowanie wszystkich inwalidów w Związku inwalidów górniczych i hutniczych z siedzibą w Katowicach. Poruszono także sprawę wyborów do sejmu śląskiego, zalecając inwalidom, wdowom i sierotom głosowanie na listę prorządową, ponieważ tylko na tejże liście uwzględniono przedstawiciela inwalidów, który w sejmie śląskim zastępować będzie wszystkie sprawy inwalidów.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Z Kółka Towarzyskiego). W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Kółka Towarzyskiego pod przewodnictwem długoletniego prezesa p. Grzybka, który z „Katolika“ odczytał artykuł, w którym przedstawiono całą grozę obecnego prześladowania chrześcijan w Rosji bolszewickiej. Odczyt uzupełnił licznemi szczegółami redaktor Fr. Godula, przyczem poruszył także sprawę Akcji Katolickiej u nas w kraju, mianowicie konieczność współudziału świeckich osób w tejże akcji. Uchwalono wziąć udział w pochodzie w święto Trzeciego Maja i to ze sztandarem. Zbiórka przy hali targowej o godzinie 9 rano. Najbliższe zebranie Kółka Towarzyskiego odbędzie się dopiero po wyborach do sejmu śląskiego, w drugiej połowie maja br.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Robotnik Ernest Kat, zamieszkały w Król. Hucie, spadł z roweru, przyczem uderzył głową o bruk tak silnie, że utracił przytomność. Odstawiono go do lecznicy w Król. Hucie. Wypadek wydarzył się na kolonji „Hugona“ w Zgodzie.

— (Skutki niezgody). W mieszkaniu Piotra Bajera przy ulicy Grunwaldzkiej 16 w Król. Hucie wywiązała się kłótnia między Jerzym Siedlaczkiem a Piotrem Bajerem. Podczas sporu Bajer uderzył swego przeciwnika 2 razy siekierą w głowę. Siedlaczka odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

— (Zwłoki na hałdzie). W tych dniach znaleziono na hałdzie Florjańskiej pod Król. Hutą zwłoki bezrobotnego nazwiskiem Teodor Martynowski. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia przez gazy. Martynowski nie posiadał mieszkania, przeto nocował na hałdzie. Nieszczęśliwego robotnika zaskoczyła śmierć podczas snu. Zwłoki odstawiono do szpitala w Król. Hucie.

— (Sprzykrzyło mu się życie). Tomasz Scholz, lat 25, ostatnio zamieszkały w Król. Hucie przy ulicy Wandy 36, odebrał sobie życie przez powieszenie. Wisielca znaleziono w mieszkaniu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Ważne dla rolników). Tegoroczny przegląd buhajów i kozłów, przeznaczonych do krycia (licencjowanie) odbędzie się w dniu 5 maja o godzinie 10 na targowisku w Świętochłowicach, dla gmin: Chropaczów, Godula, Łagiewniki, Lipiny, Nowy Bytom, Nowe Hajduki, Orzegów, Ruda Śl., Świętochłowice, Wielkie Hajduki; zaś w środę 7 maja na targowisku w Szarleju dla gmin: Brzeziny, Brzozowice, Kamień, Szarlej, Wielka Dąbrówka i Wielkie Piekary. Właściciele zwierząt wybranych do licencjonowania winni się stawić w wyżej wymienionych terminach. Buhaje przeznaczone do licencjonowania winny być przed terminem zgłoszone do starostwa w Świętochłowicach, a zaopatrzone być muszą w pierścień nosowy.

**Chebzie** w Świętochł. (Zguba). Jako zgubione zgłoszono w urzędzie okręgowym w Chebziu złoty krzyżyk z szafirem w środku i łańcuszkiem. Krzyżyk zgubiono pod koniec lutego względnie na początku marca br. w Nowym Bytomiu. Osoby, które przyczynią się do odnalezienia krzyżyka otrzymają wynagrodzenie.

**Godula** w Świętochłowickiem. (Dozorca pobity przez robotników). Niemiła przygoda spotkała dozorcę Rudolfa Borlika z Goduli. Na podwórzu składu drzewa w Chebziu wymieniony Borlik został dotkliwie pobity przez kilku robotników. Jeden z napastników odciął mu ucho nożem, następnie pchnął go ponad prawem okiem. Borlika odstawiono do szpitala w Rudzkiej Kuźni. Policja wdrożyła śledztwo.

**Szarlej** w Świętochłowickiem. (Kradzież żelaza). Z placu płóczki huty „Jerzego“ w Szarleju skradziono 4 centnary żelaza na szkodę spółki akcyjnej w Katowicach. Nazwisk sprawców kradzieży dotychczas nie stwierdzono. — W tym samym dniu dokonano w sąsiedniej wsi Orzegowie dwa kożuchy kolejowe, które wisiały w mieszkaniu.

### Z Pszczyńskiego.

**Ochojec** w Pszczyńskiem. (Wielki pożar). Obejście gospodarza Jana Nogi w Ochojcu zostało zniszczone przez ogień. Miejscowość Ochojec znajduje się przy szosie między Brynowem, a Piotrowicami w powiecie pszczyńskim. Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością, przeto ratunek budynków był niemożliwy, chociaż 5 straży pożarnych pracowało usilnie celem stłumienia rozszalałego żywiołu. Dom i budynki gospodarskie paliły się mniejwięcej 2 i pół godziny. Z domu, chlewa, stodoły i szopy pozostały tylko fundamenta. Słychać, że pożar powstał od iskier lokomotywy przejeżdżającego pociągu. Najpierw zapaliła się trawa na pobliskiej łące. Domownicy gospodarza Nogi spostrzegli niebezpieczeństwo, udali się przeto natychmiast na łąkę z łopatami, aby ogień stłumić przez zasypywanie ziemią. Wiatr porwał kilka wiechci palącej się słomy i zaniósł je na stodołę, która w kilka minut była objęta płomieniami. Następnie przerzucił się ogień na dom i inne budynki gospodarskie. Uratowano tylko część martwego inwentarza i bydła. Za płotem, który również został zniszczony przez ogień, leżały spalone ścierwa świni i bydlęcia. Szkodę pożarową ustalono na 50 do 75 tysięcy złotych. Budynki były tylko częściowo ubezpieczone na wypadek pożaru.

### Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (Koncert). Rybnickie kółko muzyczne urządza w pierwsze święto wielkanocne w lokalach „Polonji koncert smyczkowy z bardzo urozmaiconym programem. Początek koncertu o godz. 6 po południu. Bliższe szczegóły na afiszach.

—(Z posiedzenia rady miejskiej). W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. W miejsce ustępującego radnego Cenkiera został wprowadzony radny p. Osiecki. Członkowie rady miejskiej zgodzili się na wybudowanie hali wystawowej dla fabrykanta papy dachowej przy nowem targowisku za roczną opłatę 120 złotych. Zgodzono się na odstąpienie parceli miejskiej przy ul. Gliwickiej radnemu Damisowi po cenie 3 zł. za metr kwadratowy. — Dla szkoły dokształcającej uchwalono dodatkowo 720 zł. — Dla rozszerzenia ulicy Pocztowej zostanie nabyty grunt od fabryki tekstylu po cenie 20 złotych za metr kwadratowy. Wniosek ten został przyjęty. — Uchwalono jednorazowe wsparcie świąteczne dla bezrobotnych i to po 10 złotych dla żonatych, oprócz tego 1 zł. na każde dziecko poniżej lat 14 i po 5 zł. dla nieżonatych. — Urzędnikom i pracownikom miejskim uchwalono podatki gminne darować, a oprócz tego potrącenia podatkowe z roku ubiegłego zwrócić. — Wniosek o przyznanie miesięcznego wsparcia dla wdowy po ś. p. Poloku został odrzucony.

— (Obchód święta narodowego). W tych dniach odbyło się w Rybniku zebranie przedstawicieli urzędów, kupców, rzemieślników i towarzystw. Na zebraniu tem dokonano wyboru Komitetu obchodu święta narodowego w dniu 3 maja. Zadaniem wy-

branych komisyj będzie przygotowanie jak najuroczystszego obchodu Konstytucji 3 Maja. Jak już podano do wiadomości społeczeństwa, Towarzystwo Czytelni Ludowych urządza zbiórkę na cele oświatowe. Do większych przedsiębiorstw, urzędów i szkół wysłano już listy zbiórkowe i materjał do upiększenia okien w dniu 3 Maja. Komitet miejski Towarzystwa Czytelni Ludowych uprasza także o zaopatrywanie się zawczasu w nalepki i chorągiewki T. C. L., które można nabyć w sekretarjacie Towarzystwa Czytelni Ludowych i w księgarniach polskich.

— (Z garnizonu rybnickiego). Komendant tutejszego garnizonu, major Żytniewski, został przeniesiony do Równa. Zastępuje go aż do przybycia nowego komendanta kapitan Glut.

— (Egzaminy mistrzowskie). Niedawno odbyły się w Rybniku egzaminy mistrzowskie pod przewodnictwem burmistrza Webera. Tytuł majstra w zawodzie szewskim przyznano 4 kandydatom, mianowicie pp. Twardawie, Palędze, Foitowi i Neumannowi, wszyscy z Rybnika.

**Wodzisław.** (Nowe drzewka). Przed 2 laty usunięto z rynku skarłowaciałe drzewka. Obecnie sprowadził magistrat nowe drzewka, które zasadzono w tych dniach, aby rynek miał ładniejszy wygląd.

**Niedobczyce** w Rybnickiem. (Pożar). Na strychu nowo wybudowanego domu gospodarza Fr. Wystyrka wybuchł pożar, który zniszczył prawie całą więźbę. Spaliły się także zapasy słomy i siana. Szkoda wynosi około tysiąc 500 złotych.

**Rydułtowy** w Rybnickiem. (Znowu kradzież roweru). Z korytarza oberży Jana Palki skradziono rower na szkodę Hermana Kliszę z Pszowa. Było to koło marki „Brennabor“ 11096.

**Połomja** w Rybnickiem. (Wypadek z bronią palną). Walenty Tlołka, lat 22, został raniony wystrzałem z fuzji myśliwskiej. Wypadek zdarzył się w czasie, gdy Jan Heine bawił się wymienioną bronią palną, przyczem niechcący pociągnął za cyngiel. Sprawę skierowano do sądu.

**Obszary** w Rybnickiem. (Cios siekierą). Robotnik Cnota, lat 21, rzucił na 18-letniego robotnika Góreckiego narzędzie podobne do siekiery, raniąc go ciężko w nogę. Góreckiego odstawiono do szpitala w Rydułtowach.

**Brzezie** w Rybnickiem. (Uroczystość szkolna). Dnia 2 kwietnia odbyło się tu uroczyste rozdanie świadectw w szkole polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem ze śpiewem chóru dziatwy szkolnej i wspólną Komunją św. Dalszy ciąg uroczystości, na którą złożyły się śpiewy chóru szkolnego, deklamacje i rzewne pożegnanie jednego z uczniów w imieniu dziatwy z nauczycielstwem. Wreszcie p. kierownik Kazimierz Szymański pożegnał swych wychowanków ojcowskiemi słowy i rozdał świadectwa wraz z nagrodami.

**Knurów** w Rybnickiem. (O dokończenie budowy szkoły). Przed kilku dniami odbyło się w Knurowie posiedzenie Komitetu rodzicielskiego przy udziale 500 osób, na którem zebrani poruszyli najdotkliwszą może bolączkę Knurowa — sprawę dokończenia budowy nowej szkoły. Zebrani zwracali się w swych postulatach z gorącą prośbą pod adresem miarodajnych władz, by zechciały bliżej wglądnąć w opłakany stan szkolnictwa Knurowa i zaradzić złemu coprędzej. Obecnie szkoła II mieści w sobie 4 ubikacje, w których bez przerwy od godz. 8 do 20 uczy się na zmianę 14 oddziałów. Warunki zdrowotne w takich okolicznościach pozostawiają również wiele do życzenia. Knurowianie wierzą, że władze szkolne przychylą się do próśb ich i wkrótce przystąpią do zaradzenia złemu.

## Z Cieszyńskiego.

**Bielsko.** (Samobójstwo). Józef Jurzak zamieszkały w Bielsku przy ulicy Strzelniczej 54, lat 49, odebrał sobie życie przez powieszenie. Jurzak cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwów. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy na cmentarzu.

# Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 kwietnia: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213,10 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 kwietnia: za 100 franków francuskich 34,85 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.48 zł., za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

### Ceny za produkty rolne

z dnia 15 kwietnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

**Za 100 kg.:** żyto krajowe 24.00—25,00, żyto na wywóz 39,00—30,00, pszenica krajowa 40,00—41,00, pszenica na wywóz 46,00—48,00, jęczmień na wywóz zależnie od jakości) 25,00—30.00, owies krajowy 24.00—26.00, owies na wywóz 24.00—26.00.

**Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych):** makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana .650, siano łąkowe, prasowane lub luzem 11,00—12,00.

### Poznańska giełda zbożowa

w dniu 15 kwietnia 1930.

Żyto 20.25—20.75, pszenica 37—38, jęczmień na krupy 23—23,50, jęczmień browarowy 23.50 do 25.50, owies 19.75—20.75, mąka żytnia 35.50, mąka pszeniczna 58—62, osucie żytnie 12—13, osucie pszeniczne 14—15, groch Wiktorja 29—34. Usposobienie słabsze.

## Z całej Polski.

**Kraków.** (Międzynarodowy oszust przywieziony z Szwajcarji). W tych dniach przywieziono do Krakowa pod silną eskortą policji szwajcarskiej, międzynarodowego złodzieja-włamywacza Maksymiljana Dunaja, 30-letniego osobnika, aresztowanego w Zurychu w Szwajcarji. Dunaj rodem z Podgórza, dopuścił się zagranicą a zwłaszcza w Szwajcarji szeregu wielkich włamań; zdemaskowany i osadzony w więzieniu w Zurychu zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, wskutek czego poddano go ścisłym badaniom psychjatrycznym. Lekarze specjaliści stwierdzili istotnie zaburzenia nerwowe, w następstwie czego odesłano go do Krakowa. Dunaj nie przyjmuje od kilku tygodni pokarmów i jest sztucznie odżywiany, wobec czego umieszczono go w szpitalu.

**Poznań.** (Pogrzeb cygański). Stary cmentarz prawosławny na Cytadeli był w dniu wczorajszym widownią niezwykłej ceremonji pogrzebowej sześcioletniego dziecka cygańskiego, która odbyła się według rytuału prawosławnego w asyście tutejszego popa. Grupa cyganów, będących emigrantami z Kijowa a obozujących obecnie pod Poznaniem zjawiła się na cmentarzu z swym królem na czele, który jako odznaki władzy nosi szeroki czerwony pas i wiszący u boku rewolwer. Po odprawieniu przez popa przepisanych modłów, włożono do małej trumny różne barwne zabawki, m. in. dwa drewniane koniki i wózek. Do otwartego grobu cyganie wlali butelkę tokaju i wrzucili garść monet.

**Piotrków.** (Sądy o znęcaniu się nad zwierzętami). Znęcanie się nad zwierzętami nie należy u nas do objawów zbyt rzadkich. Walczy z tem Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Ta instytucja spotyka jednak bardzo poważne przeszkody. Nie tak dawno sąd okręgowy w Piotrkowie nie przyjął skargi Towarzystwa, apelującego od wyroku sądu grodzkiego, uniewinniającego osobnika, który znęcał się nad psem. Sąd okręgowy uznał, że Towarzystwo nie jest ani samodzielnym organem w ujawnianiu przestępstw, ani też władzą administracyjną, mającą prawo do ścigania tego rodzaju przestępców i z tych względów apelacji Towarzystwa nie przyjął. Sprawa oparła się o sąd najwyższy, który uznał całkowicie prawa Towarzystwa do występowania w procesach przeciwko dręczycielom zwierząt. Sąd najwyższy wyjaśnił, że Towarzystwo opieki nad zwierzętami, w myśl swego statutu, zatwierdzonego przez władze, do tego powołane, jest opiekunem dręczonych zwierząt, mającym dostateczną podstawę do interwencji prawnej w ich obronie. W myśl tych wywodów sąd najwyższy uchylił decyzję sądu okręgowego o nieprzyjęcie apelacji Towarzystwa, jako niesłuszną i obrażającą prawa zainteresowanego Towarzystwa. A więc w ten sposób prawa Towarzystwa opieki nad zwierzętami przez najwyższą instancję kasacyjną sa całkowicie uznane.

**Warszawa.** (Tajemnicze morderstwo). Na ulicy Jasnej w Warszawie rozegrała się tragiczna scena, której tło dotychczas nie jest wyjaśnione. W chwili, gdy z pobliskiego baru wyszło pewne towarzystwo, przyłączył się doń jakiś podchmielony, nieznany nikomu osobnik, który widocznie rozmyślnie wszczął z zaczepionymi sprzeczkę. Jeden z idących Jakób Śliwka odezwał się wreszcie do nieznajomego: „Idź pan swoją drogą i zostaw nas w spokoju“. W odpowiedzi na to nieznajomy osobnik wymierzył Śliwce policzek, a następnie dobywszy rewolweru, celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Morderca usiłował uciec, próbując sterroryzować rewolwerem szofera przejeżdżającej mimo taksówki, co mu się jednak nie udało i w rezultacie ujęty został przez policję. Zamordowany jest technikiem państwowej wytwórni uzbrojenia, morderca zaś jest robotnik Edmund Nowicki. Morderca odmawia wszelkich wyjaśnień.

**Grodno.** (Bobry na rzece Niemnie). Pisma polskie donoszą, że na Niemnie w pobliżu Grodna zauważono w ostatnich dniach bobry, które jak wiadomo, należą już do bardzo rzadkich zwierząt w naszym kraju. Jedno ze zwierząt, widocznie zmęczone wyszło na brzeg, by odpocząć. Na pięknego bobra chcieli zapolować rybacy, jednak policja udaremniła te zamiary, zaś spłoszony bóbr wskoczył do wody i popłynął w dół Niemna.

## Z dalszych stron.

**Hamburg.** (Nowe ofiary papuziej choroby). W Hamburgu zdarzyły się nowe wypadki zasłabnięć na tak zwaną papuzią zarazę. Zachorowała rodzina, składająca się 4 osób, przyczem 1 osoba zmarła. Hamburski urząd zdrowia przedsięwziął energiczne kroki celem zapobieżenia rozszerzaniu się choroby. Natychmiast zabito 140 papug, znajdujących się pod obserwacją, odesłano również pewną ilość papug, podarowanych zoologowi hamburskiemu.

**Monachjum.** (Ludziom już nudno na ziemi). Fantazja ludzka nie śpi i gotuje się wciąż do wykonania zuchwałych planów. Już nudno ludziom na planecie, która prawie dokładnie zbadali; zachciewa im się nowych wrażeń w podróży na inne planety, a choćby tylko na księżyc. Niedawno głośno było z rakietą na podróż międzyplanetarną prof. Obertha, gdy teraz z Monachjum przychodzi wiadomość, że niejaki Karol Ulrich buduje rakietę, którą zamierza w najbliższym czasie wypuścić wraz z załogą na wysokość 2 tysięcy metrów. Chodzi o zbadanie, jak reaguje organizm ludzki na szybkie wznoszenie się rakiety. Będzie to próba bądźcobądź bardzo niebezpieczna, choć niewątpliwie znajdą się śmiałkowie, którzy zaryzykują podniebny lot. Poza tem wyłania się inna trudność, mianowicie, jak nastąpi powrót z uniknięciem gwałtownego spadku? Konstruktor nie zraża się sceptycyzmem pism niemieckich, tylko według starannie ukrywanych planów buduje dalej swój pocisk.

**Wenecja.** (Lunatyczka na szczycie kopuły). Niemałe wzruszenie przeżyli niedawno mieszkańcy Wenecji, gdy około pierwszej godziny w nocy ujrzeli na szczycie kopuły kościoła św. Marka postać kobiecą w bieli. Szła ona po gzymsach i dachach jakby widmo, a włosy jej igrały na wietrze. Na plac wyległy tłumy ludzi, zaalarmowano straż pożarną i otoczono kopułę siatką bezpieczeństwa. Postać kobieca okrążyła swobodnie kopułę i po gzymsie zeszła na ziemię. Okazało się, że jest to 19-letnia Rozalja Aldoni, córka stróża kościelnego.

## Odpowiedzi redakcji.

**Panu Władysławowi K... Tychy.** Radzimy napisać do Redakcji „Wynalazki i odkrycia“, Warszawa, Wspólna 26 m. 1. — Zupełnie śmiało może pan opisać swój wynalazek, gdyż tam właśnie wszelkie prace, związane z badaniem i realizacją wynalazków będą przeprowadzane zupełnie bezpłatnie. Zgłaszający wpłaca jedynie od każdego projektu przy zgłoszeniu 10 złotych na koszta kancelaryjne.

**A. W. Knurów.** W dniu 10 kwietnia 1930 banki płaciły za premjówki od 122 do 124 złotych.

**Pannie Zosi i Mili w Cieszynie.** Pytają panie, jaką radzimy złożyć ofiarę, ale nie drogą... Wiemy, że panie mają czas i dużo dobrej woli, a przytem złote serca. A zatem może następująca rada podobać się będzie... W zakładzie dla niemowląt wybrać sobie dziewczynkę czy chłopca i wedle sił i możności roztoczyć nad tem dzieckiem wybranem swoją moralną i duchową opiekę i naturalnie wytrwać, gdy dziecko podrośnie pamiętać i nadal — poznać i pomagać matce i wychować sobie to dziecko nawet, nie mając go przy sobie. — Prosimy odpisać, czy rada będzie przyjęta.

**„Młodej Pani“ w Katowicach.** Pyta pani, gdzie ciasto najlepsze w Katowicach? Tak samo, jak pani pyta zadowolona z ciasta i pieczywa z piekarni p. A. Sodłowskiego Marjacka 9, tak i na święta Wielkanocne tylko tam niech pani kupi. — Wybór będzie nadzwyczajny — wszelkich przysmaków będzie dosyć. A już pewne, że dobre, zdrowe i tanie!

**F. K., długoletni czytelnik „Katolika“.** Nieraz już pisaliśmy, że nie odpowiadamy na pytania bez podania imienia i nazwiska, a nawet i miejscowości. — Od zasady tej odstąpić nie możemy.

**J. W. w Kamienicy.** Nadesłane nam wiadomości o wypadkach w dawniejszych latach uwzględnimy w najbliższym numerze „Ziemi Śląskiej“. Dziękujemy za życzliwość i prosimy o pamięć w przyszłości.

**T. O. w Piekarach Wielkich.** Bez podania nam nazwisk osób, które zostały poszkodowane przez owego osobnika, nie możemy poruszyć sprawy w „Katoliku“. Właściwie należy sprawę skierować do najbliższego posterunku policji.

**Pan Stefan W... Kosztowy.** Dalszy ciąg tłómaczonych wyrazów:

Epitet, znaczy określenie przymiotnikowe lub rzeczownikowe, mające rzecz lub imię lepiej scharakteryzować; przydomek, dawany komu od jego zalety albo wady.

Tragiczność — zbieg okoliczności wysoce nieszczęśliwych, przejmujących grozą postronnego nawet widza; zgubna walka między potężnemi, a wprost przeciwnemi obwiązkami, prowadząca bądź co bądź do ciężkiej ofiary.

Komika — zdolność rozśmieszania, tkwiąca w kim albo w czem.

Artyzm — sztuka, biegłość w wykonywaniu rzeczy pięknych, mistrzostwo.

Paroksyzm — nagłe powtórzenie się napadu choroby, silniejszy atak po okresie łagodnego przebiegu choroby; nagłe gwałtowne wstrząśnienie umysłów; silniejsze wstrząśnienie ziemi podczas trzęsienia.

Konsekwencja — następstwo, wynik, logiczny skutek danej przyczyny; postępowanie zgodne z zasadami.

Kordjalny — serdeczny, czuły.

Intensywny — natężony, intensywność, siła moc, natężenie, usilność, zwiększone działanie.

Fatalistyczny — zgubny, nieszczęsny, krytyczny, zły okropny, nieruchomy, fatalizmem nacechowany.

Relacja — zdanie sprawy; stosunek, związek wzajemny osób lub rzeczy.

# Działalność antypaństwowa Niemców w Polsce.

Bydgoszcz. W czwartym dniu procesu Deutschtumsbundu obrońca Spitzer wniósł o powołanie na świadka naczelnego redaktora „Kattowitzer-Zeitung" dr. Krolla, który ma potwierdzić, że centrala Deutschtumsbundu w Bydgoszczy zakazała swej filji w Tczewie wydawania poświadczeń, na podstawie których Niemcy, zamieszkali w Polsce mogli wyjeżdżać przez Gdańsk lub Zbąszyń do Niemiec.

Trybunał przychylił się do wniosku obrony, poczem przystąpił do dalszego odczytywania aktów skonfiskowanych w lokalach Deutschtumsbundu i stanowiących podstawę oskarżenia. Akty te wskazują, że oskarżony Heideleck, dr. Krause, Schmidt, dr. Schultz, Witzleben i Jenner wydawali zlecenia dokonywania dokładnych statystyk osób, odgrywających wybitną rolę wśród zamieszkałych w Polsce Niemców, oraz że zbierali wiadomości, które nie pozostawały w żadnym związku z celami Deutschtumsbundu.

Inne akty zawierają dane, dotyczące ilości fabryk, zakładów przemysłowych i t. p. oraz zlecenia zbierania dokładnych statystyk młynów wodnych, hoteli i restauracyj, będących w posiadaniu Niemców.

Z aktów tych wynika, że b. kierownik Deutschtumsbundu w Poznaniu dr. Rauschening wyjeżdżał w sprawie statystyki do Berlina, gdzie komunikował się z tamtejszemi władzami. Tenże dr. Rauschening zażądać miał od Ostbundu w Berlinie większych zapomóg na cele statystyczne w b. zaborze pruskim.

Z dalszych dokumentów wynika, iż oskarżeni pozostawali w kontakcie z pewnym instytutem statystycznym w Niemczech, w którym pracowali również członkowie wydziału wywiadowczego Reichswehry.

Następna serja dokumentów dotyczy oskarżenia z paragrafu, mówiącego o przygotowaniach zbrodni zdrady stanu. Jak wynika z tych akt, główny kierownik Deutschtumsbundu, poseł na sejm Graebe, porozumiewał się ze związkiem Kyffhäuserbund w Berlinie, oraz usiłował wciągnąć członków Deutschtumsbundu w sfere interesów tego związku w ten sposób, że „obywatelom polskim Niemcom udzielał medali pamiątkowych Kyffhäuserbund, przyczem ustalono, że przynależność do Deutschtumsbundu jest wystarczająca do otrzymania medalu. Specjalne komisje, złożone z b. wojskowych badały stopień uczestnictwa patentów w armji niemieckiej, zbierając tą drogą dokładny materjał co do ilości wyszkolonych wojskowo Niemców obywateli polskich. Akt oskarżenia zaznacza, że tego rodzaju informacje dawały dokładny przegląd wykwalifikowanych wojskowo ludzi, którzy na wypadek zatargu wojennego mogliby być pomocni zamierzeniom obcego państwa.

Końcowa serja aktów dotyczy szpiegostwa dyplomatycznego i odnosi się do oskarżonych Heidelecka i Schmidta o zalecanie podległym im oddziałom informowanie urzędów państwowych Rzeszy o zarządzeniach polskich władz administracyjnych w sprawie wydalenia obywateli państw obcych. Akt oskarżenia twierdzi, że wiadomości te służyć miały władzom obcego państwa jako materjał, aby w tej porze wydawać również zarządzenia o wydaleniu i podejmować interwencje u władz polskich.

W związku z tą sprawą odczytano pismo oskarżonego Schmidta, w którem zaleca zbieranie dokładnej statystyki b. kolonistów celem poruszenia tej sprawy przed forum Ligi Narodów. Obszerniejszych wyjaśnień w tej sprawie udzielali oskarżeni Schmidt i Heideleck, usiłując osłabić stawiane im zarzuty.

Na posiedzeniu wieczornem sądu odczytano dalszą serję dokumentów uzupełniających dokumenty, odczytane przed południem.

W czasie rozprawy oskarżyciel publiczny przedstawił również kilka dokumentów obciążających, sprawozdanie wydziału szkolnego Deutschtumsbundu, dotyczące sprawy udzielania przez tę organizację zasiłków nauczycielom szkół powszechnych w Polsce.

Obrona ze swej strony przedstawiła dokumenty odwodowe, mające na celu udowodnienie, iż zarzucane aktem oskarżenia czyny nie posiadały cech przystępstwa.

O godz. 9 wieczorem trybunał zarządził krótką przerwę, po której na wniosek oskarżyciela publicznego obrady były tajne. (PAT.)

# Budżet francuski uchwalony.

Wielką przeszkodą przy ostatecznem głosowaniu nad budżetem była kwestja rewizji emerytur dla osób cywilnych i wojskowych. Izba domagała się, aby wysokość emerytur wzrastała automatycznie, ilekroć będą wzrastały odpowiednie pobory w służbie czynnej, natomiast senat wypowiadał się za podwyższeniem emerytur w stosunku do stopy przedwojennej.

Izba odrzuciła 250 głosami przeciwko 210 poprawkę, domagającą się natychmiastowej podwyżki.

W czasie przerw plenarnego posiedzenia zebrała się komisja finansowa Izby, która przyjęła kompromisową poprawke o przyznanie do czasu przeprowadzenia emerytur. W rezultacie **Izba deputowanych 465 głosami przeciwko 120 przyjęła całość projektu budżetu.** (Pat.)

### Pielgrzymki polskie w Rzymie.

Rzym. Przybyła tu pielgrzymka uczniów szkół średnich z Polski, która zwiedziła uprzednio Wenecję i Padwę. Jednocześnie przybyła do Rzymu pielgrzymka złożona z 100 kolejarzy polskich

### Porozumienia stronnictw chłopskich.

Warszawa. We wtorek odbyło się w Sejmie wspólne posiedzenie trzech klubów parlamentarnych, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i P. S. L. Piasta, na którem po przemówieniu przewodniczącego obrad wicemarszałka Sejmu Róga (Wyzwolenie) przyjęto rezolucję, stwierdzającą m. in., że wspomniane trzy stronnictwa postanowiły uzgodnić swe postępowanie zarówno w Sejmie jak i w kraju. (PAT.)

### Kara na niedbałych budowniczych.

Warszawa. Warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie inż. Weisblatta i innych oskarżonych o spowodowanie katastrofy nowowznoszonego domu przy ulicy Starynkiewicza, przeznaczonego na pomieszczenie biur dyrekcji kanalizacji i wodociągów miasta Warszawy. W katastrofie tej jak wiadomo, zginęło 3-ch robotników. Sąd uznał niedbalstwo za udowodnione i skazał inż. Weisblatta oraz współoskarżonego z nim inż. Lichtenbauma na 6 miesięcy więzienia za spowodowane przez nieostrożność śmierci trzech robotników. (PAT.)

### Śmierć w falach Wisły.

Warszawa. W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle wydarzyła się katastrofa łodzi piaskarskiej. Wskutek gwałtownego wiatru woda była wzburzona. Fale zatopiły krypę, na której 3-ch piaskarzy wydobywało piasek z dna rzeki, 2-ch z nich udało się uratować. Mimo ratunku kilku motorówek z komisarjatu wodnego policji trzeciego robotnika nie wydobyto. (PAT.)

### Kontrolerzy mleczarscy.

Warszawa. Ministerstwo Rolnictwa przyznało na okres budżetowy 1930-31 r. szeregu organizacjom rolniczym zasiłki w kwocie 115.200 zł na utrzymanie kontrolerów mleczności w drobnych gospodarstwach rolnych. (PAT.)

# SPORT.

### Policyjny K. S. Katowice — Hindenburger Box Club 11:5.

We wtorek, dnia 15 kwietnia zostały rozegrane w sali „Powstańców" w Katowicach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Hindenburger Box Club, a Policyjnym Klubem Sportowym Katowice.

W zawodach tych brał również udział czołowy zawodnik Górnego Śląska i Polski, Jan Górny, który stoczył swoją 160 walkę.

Ta niecodzienna uroczystość została odpowiednio uświęcona.

Komisarz Urbańczyk w imieniu Policyjnego Klubu Sportowego, gratulując jubilatowi — wręczył mu wspaniały puhar i dyplom honorowy i omówił zarazem w kilku słowach przebieg jego karjery na ringu.

Z kolei w bardzo serdecznych słowach przemówił kapitan drużyny niemieckiej, życząc Górnemu szczęścia w dalszej jego karjerze. Przemówienie jego zostało zakończone trzykrotnem „hurra" drużyny niemieckiej na cześć Górnego.

Zawody te zaszczycili swą obecnością naczelnik wydziału prezydjalnego dr. Saloni, inspektor policji Woj. Śląskiego p. Jeziorski i inni.

Najciekawszą walką dnia było spotkanie Górnego z mistrzem niemieckiego Śląska Biewaldem. Górny górował nad Biewaldem rutyną, siłą i techniką. Górny jest dziś bezsprzecznie najlepszą polską i europejską wagą piórkową.

Wystrach nie był w tym dniu dobrze usposobiony.

Jego przeciwnik — Richter, mistrz południowowschodnich Niemiec, nie okazał się znów tak dobrym pięściarzem i ustępował Polakowi w technice i sile ciosu.

Również i przybyła sprawił nam miłą niespodziankę, nokautując Nikrawca już w 10 sekundzie, wyrzucając go z ringu.

Ogólne wrażenie zawodów bardzo korzystne.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

**Waga musza:** Koll (Hindenburger B. C. mistrz niem. Śląska) — Synoczek (Policyjny).

Walka bardzo ładna, zakończona po trzech wyrównanych rundach wynikiem nierozstrzygniętym.

**Waga kogucia:** Cieślik (H. B. C.) — Kerner (P. K. S. Katowice wicemistrz Śląska)). Walka ta stała na niskim poziomie i została przerwana w drugiej rundzie na korzyść Polaka.

**Waga piórkowa:** Biewald (mistrz niem. Śląska) — Górny (mistrz Polski i Śląska).

Było to najlepsze spotkanie zawodów. Walka ta była przez wszystkie trzy rundy zażarta. Przez cały czas meczu zaznaczyła się przewaga Górnego. Niemiec był blisko nokautu. Zwyciężył jednogłośnie Górny.

**Waga lekka:** Brzoza (mistrz niem. Śląska) — Karkosz (P. K. S. Katowice). Brzoza góruje znacznie nad swoim przeciwnikiem. Pierwsze starcie przechodzi pod znaczną przewagą niemca, który, goni swego przeciwnika po ringu.

W początkach drugiej rundy Brzoza pakuje Karkoszowi bolesne uderzenie żołądkowe, który powoduje poddanie się zawodnika policyjnego.

**Waga półśrednia:** Kmieciak (H. B. C.) — Gburski I. (P. K. S. Katowice). Siły przeciwników były mniejwięcej równe. Lżejszy o całe dwie klasy — Polak jest obrotniejszy. Pierwsze starcie należy do Kmieciaka, w następnych uwidacznia się wielka przewaga Gburskiego, który miał bardzo dobry dzień. Walka nierozstrzygnięta.

**Waga średnia:** Nikrawietz (H. B. C.) — Przybyła (P. K. S. Katowice). Walka ta zakończyła się błyskawicznem nokautem już w dziesiątej sekundzie i zwycięstwem Przybyły.

**Waga półciężka:** Winkler (mistrz niem. Śląska) — Chmura (P. K. S. Katowice). Walka naogół wyrównana zakończona wynikiem nierozstrzygniętym.

**Waga ciężka:** Richter (mistrz niem. Śląska) — Wystrach (wicemistrz pol. Śląska).

Walka ta prowadzona była w sposób bardzo brutalny, zakończona zwycięstwem Wystracha, który posiada wielką siłę ciosu.

# Z ostatniej chwili

### Odwołanie od wyroku na Ulitza.

Katowice. Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym zapowiedział wniesienie kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 bm., uwalniającego Ottona Ulitza od winy i kary.

### Zatwierdzenie umowy w przemyśle hutniczym.

Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał z dnia 11. IV. 1930 r. moc obowiązującą umowie ramowej w przemyśle hutniczym.

### Pierwsza burza.

We wtorek wieczorem przeszła nad Katowicami i okolicą pierwsza burza. Około godziny ½6-tej na widnokręgu zaczęły zbierać się groźne chmury, które niebawem spowodowały ciemności. Po chwili polały się gwałtowne potoki deszcza, któremu towarzyszyły gęste błyskawice i grzmoty. Po godzinie niebo zaczęło się wyjaśniać, a gdy zaszło słońce, na firmamencie zajaśniały gwiazdy.

### Walka z pryszczycą.

Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości publicznej, że wydano zarządzenie policyjne o zwalczaniu pryszczycy. Według tego przepisu obowiązuje w Mysłowicach zakaz wywozu i przywozu zwierząt racicowych oraz zakaz pędzenia takich zwierząt pieszo na drogach publicznych. Poza tem obowiązuje zakaz prowadzenia handlu domokrążnego zwierzętami racicowemi i drobiem w miejscowościach Mysłowice, Szopienice, Roździeń i Mała Dąbrówka.

Odnośne urzędowe zarządzenie zawiera obowiązujące w tej sprawie szczegółowe przepisy.

### Jedenaście list wyborczych do Sejmu Śląskiego.

Jak się dowiadujemy, do Głównej Komisji Wyborczej w Katowicach wpłynęły dotychczas jedenaście list wyborczych, w tem dziewięć polskich i dwie niemieckie. Listy złożyły dotąd następujące ugrupowania wyborcze: Katolicki Blok Ludowy (Korfanty), P. P. S. (Polska Partja Socjal.), Frakcja rewolucyjna (Biniszkiewicz), N. P. R. (Narod. Partja Robotn.), Narod. Chrześcijańskie Zjedn. Pracy (sanacja), Jedność Robotnicza (komuniści), lista Rolników Śląskich, lista Śląskiego Zw. Samopomocy, Centrum Katolickie, (Narodowa Demokracja), lista niemieckich socjalistów i lista Deutsche Wahlgemeinschaft. Ponieważ termin składania list wyborczych upływa dziś w środę 16-go kwietnia w południe, spodziewane jest jeszcze złożenie dalszych kilku list wyborczych.

### Rokowania o Zagłębie Saary.

Paryż. Prowadzone ostatnio rokowania francusko-niemieckie w sprawie Zagłębia Saary doprowadziły do przyjęcia programu prac, mających na celu przyśpieszenie rokowań. Komisja kopalń, spraw handlowych i celnych zbierze się po świętach Wielkiej Nocy. (PAT.)

### Straszny huragan.

Białogród. Według doniesień z Zagrzebia, gwałtowny huragan szalał w okolicy miasta przez 10 minut, wyrządzając wielkie szkody. W wioskach Javorje i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zginął, dwóch zaś odniosło rany. Huragan był tak silny, że w jednej z miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemia na przestrzeni 30 mtr. (PAT.)

# Z ruchu wydawniczego.

### „PRZYRODA I TECHNIKA"

miesięcznik wydany staraniem Tow. Przyrodników im. Kopernika, nakładem Książnicy-Atlas, Lwów.

Ostatni numer (IV) tego ciekawego czasopisma zawiera następujące artykuły: 1) dr. Romana Kuntzego „Wspomnienia z ogrodu zoologicznego w Berlinie", w którym autor barwnie opisuje rzadkie okazy zwierząt „zoologu" berlińskiego, a mianowicie: tak dla nas ciekawe, jak jeleń Dybowskiego, koń Przewalskiego, stepowe bydło ukraińskie i t. p. — 2) Dr. F. Burdeckiego: „Materja-Energja", oddający z całą ścisłością a dostępnie dla każdego dzisiejszy stan wiedzy w tej dziedzinie fizyki, dla której energia jest jednym z objawów materji, a materja, jako zjawisko falowe jest specjalnem objawieniem energji. 3) E. Stamma: „Matematyczne machiny" informujący o tych niezwykle dla człowieka pożytecznych urządzeniach. 4) A. Kosiby: „Chmury jako zjawisko atmosferyczne" zawierający klasyfikacje i rozmieszczenie chmur.

Liczne notatki z różnych dziedzin dopełniają ciekawego i barwnego numeru.

# Ze Śląska Opolskiego

### Z Bytomskiego.

Ślusarz Sylwester Wróbel z **Stolarzowic** został napadnięty przez własnego szwagra, górnika Tomasza Stolarskiego, który pobił Wróbla do utraty przytomności. St. niejednokrotnie groził Wróblowi śmiercią.

*

Swego czasu pisaliśmy w „Katoliku", iż na kopalni „Heinitz" w **Bytomiu skradziono** większą ilość materjału wybuchowego. Kradzieży dokonał pomocnik malarski Gonsiorek wespół z dwoma młodymi łobuzami, którzy z pomocą skradzionego dynamitu planowali dokonać różnych zamachów, między innemi postanowili wysadzić w powietrze kościół św. Jacka na Rozbarku. Trójka ta w ubiegłym tygodniu odpowiadała przed sądem. Ze względu na młody wiek oskarżonych skazał sąd każdego z nich na rok ciężkiego więzienia.

### Z Zabrskiego.

Koksownia „Szczęść Boże" obok kopalni „Gwidona" została już uruchomiona. Z 60 pieców znajduje się w ruchu 45. Koksownia Skalley będzie zupełnie przebudowana.

*

Lasek Gwidona przy **Zabrzu** zniknie w niezadługim czasie zupełnie. Obecnie są tamże już tylko resztki, które trzebi się z roku na rok, by zyskać teren na budowle nowych domów mieszkalnych, oraz na zakładanie ogródków szreberowskich. Nadto stanąć ma tamże fabryka związków azotowych, mianowicie w osiedlu Gagfah na zachód od t. zw. drogi Mrówczej.

*

Policja kryminalna w **Zabrzu** aresztowała pewną cygankę pod zarzutem namowy do morderstwa. Aresztowaną osadzono w więzieniu.

*

Na ulicy Górniczej w Gliwicach został przejechany przez samochód osobowy rowerzysta Eryk A. z **Zabrza**. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich okaleczeń, że zmarł w drodze do lecznicy.

### Z Kozielskiego.

W posiadłości chałupnika Franciszka Soffnera w **Teśnowie** wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stodołę wraz zapasami zboża i maszynami rolniczemi. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

### Z Raciborskiego.

Siedmioletnia córeczka robotnika Honischa z **Raciborza** usiłowała wskoczyć do jadącego autobusu miejskiego, przyczem dostała się pod koła samochodu i została przejechana na śmierć.

### Z Prudnickiego.

We dworze **Dobra** zginęły cztery konie wskutek uduszenia. Dnia 8-go kwietnia około północy powstał w wielkiej stajni dworskiej pożar. Znajdujące się w niej konie, na liczbie 30, zdołano wyprowadzić bez wypadku. Natomiast w mniejszej stajni, w której stało tylko 8 koni, znaleziono dwa już uduszone, z pozostałych padły dwa dnia następnego. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

# PROGRAM RADJOWY.

**Wielki Czwartek, 17 kwietnia 1930 r.**

**Katowice**, fala 408,7: 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Z dziejów Śląska średniowiecznego". — 17.45 Audycja literacka z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 19.30 Słuchowisko z Warszawy: a) Święty Boże — Kasprowicza, b) Kazanie Skargi. — 20.15 Koncert religijny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T.

**Warszawa**, fala 1.395.3: 12.10 Odczyt o rachunkowości gospodarskiej. — 15.15 i 15.35 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert religijny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.30 Słuchowisko z Warszawy. — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej Po koncercie komunikaty.

**Kraków**, fala 314.1: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.15—16.00 Transmisja z Warszawy odczytów dla maturzystów. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Audycja literacka. — 18.45 Gadki podhalańskie. — 19.00 Rozmaitości i komunikaty. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.30 Słuchowisko z Warszawy. — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty.

**Poznań**, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.55 Audycja dla żołnierzy. — 17.10 Odczyt. — 17.30 Pogadanka gospodarcza. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Następnie sygnał czasu i komunikaty.

**Wrocław**, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert. — 18.40 Muzyka z „Parsifala". — 20.30 „Męka Pańska" — słuchowisko Rudolfa Mirbta. — 21.15 Transmisja koncertu z katedry wrocławskiej.

**Berlin**, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Improwizacje sportowe. — 16.30 Koncert. — 18.30 Odczyt. — 19.00 Śpiew chóralny. — 20.00 „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu" — Haydna w wykonaniu kwartetu.

**Wiedeń**, fala 519.9: 11.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert. — 20.00 Pieśni religijne. — 20.25 Muzyka pasyjna. — 21.30 „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu" — oratorjum Józefa Haydna.

**Wielki Piątek, 18 kwietnia 1930 r.**

**Katowice**, fala 408,7: 15.30 Transmisja nabożeństwa wielkopiątkowego z Wielkich Piekar na Śląsku. — 17.00 Jerzy Langman: „Przed Jutrznią". — 17.45 Koncert religijny z Krakowa. — 19.15 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.30 Transmisja z Krakowa: Kazanie Skargi. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Audycja z Wilna.

# Sprawy towarzystw.

**Zebranie restauratorów i hotelarzy w Katowicach.** W czwartek, dnia 17 kwietnia o godzinie 1 po południu odbędzie się w Katowicach na sali „Do Wypoczynku", I piętro, ul. św. Jana, zebranie restauratorów i hotelarzy województwa śląskiego. Na zebraniu będą omawiane sprawy czysto gospodarcze i podatkowe. Referat w sprawie patentów wygłosi restaurator Ludyga z Piekar Wielkich.

# Nadesłane.

**Czy można odróżnić falsyfikat lub namiastek od oryginału?**

Udaje się to coprawda, niezawsze, ale jednak dość często. Oryginał różni się przeważnie od naśladownictwa swym wyglądem zewnętrznym lub smakiem. Różnice te mają zastosowanie również i odnośnie do przetworów chemicznych, z tem jednak ponadto zastrzeżeniem, że dla stwierdzenia ich prawdziwości miarodajne są główne działanie lub oznaki zewnętrzne. Z tego względu każda oryginalna tabletka, jak również i płaskie pudełeczko z Aspiriną, posiadają jako znak ochronny napis „Bayer" w kształcie krzyża. Kupując przeto Aspirinę w tabletkach należy zawsze zwracać uwagę na Bayerowski krzyż, będący jedyną niezawodną rękojmią, że nabywamy preparat oryginalny o niezawodnem działaniu na bóle głowy i zębów oraz na wszelkie choroby z zaziębienia.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.